

Pan kiedyś stanął nad brzegiem
Szukał ludzi gotowych pójść za nim
By łowić serca słów Bożych prawdą.

O Panie to Ty na mnie spojrzales
Twoje usta dziś wyrzekły me imię
Swoją barkę pozostawiam na brzegu
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.

Jestem ubogim człowiekiem
Moim skarbem są ręce gotowe
Do pracy z Tobą i czyste serce.